Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 263 Kraków, niedziela 17 listopada 1929 Rocznik XXXVIII
Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Oznaki poprawy?

Nie mogąc się wykazać sukcesami politycznemi, usiłuje sanacja przesunąć opinję publiczną na tor gospodarczy, chlubiąc się ciągle „poprawą", a nawet „dalszą poprawą", t. zn. że jesteśmy w dobie i w ciągu polepszającej się konjunktury. Na czem polega ta poprawa? Pisma sanacyjne są skromne, wymieniają tylko trzy oznaki poprawy: 1) dodatni bilans handlowy, 2) napływ obcych kapitałów, 3) ożywienie na giełdzie akcyjnej. Przypatrzmy się, czy te zjawiska poprawy istotnie istnieją i czy wogóle można z nich wnioskować, że życie gospodarcze poprawiło się.

Co do bilansu handlowego faktem jest, że od lipca br. jest on czynny. Wprawdzie nadwyżki dotychczasowe nie wyrównały dotychczas ani w skromnej części doznanych strat, w każdym razie jest to pozycja plusowa. Jakim jednak kosztem ta poprawa została osiągnięta? Wiadomo: w mniejszym stopniu spotęgowaniem wywozu, w większym zmniejszeniem przywozu. Ostatecznie o zmniejszenie przywozu wszyscy nawoływali, o ile chodziło np. o jedwabie, artykuły luksusowe itd., tymczasem zmniejszenie objęło rzeczy potrzebne: surowce i maszyny, co w sumie daje poprawę a w rzeczywistości osłabia tempo gospodarcze. Wreszcie, kto wie, czy i jak długo ta poprawa wytrzyma. Da się ona przez pewien czas utrzymać spotęgowanym przez premje wywozem zboża, jest to jednak środek bardzo niepewny: kto wie, czy na przednówku nie zapłacimy z nadwyżką za to, co w jesieni z wywozu uzyskamy. Takie rzeczy u nas już były.

Co do napływu obcych kapitałów — kto je widział? Raz tylko pisano, że jakaś spółka amerykańska „interesuje" się znaną fabryką warszawską Lilpop i Rau; wymieniano nawet fantastyczną cyfrę 40 miljonów (!) dolarów jako udział amerykański, tymczasem o tej transakcji ucichło. Gdyby nawet — naturalnie w daleko skromniejszych rozmiarach — przyszło do skutku, czego to dowodzi? Chyba nie, że obce kapitały napływają do nas; przeciwnie — obcy kapitał rozwodniłby nasz własny, wziąłby go pod swe rządy i wywoziłby dywidendy z kraju. Mówiono też w związku z tem o „zainteresowaniu" się kapitału amerykańskiego pewnemi przedsiębiorstwami państwowemi albo pracującemi dla państwa (nawet w przemyśle wojskowym). Czy i taka transakcja, gdyby doszła do skutku, należy do rzędu poprawy? Owszem, należy do kategorji nazwanej wyprzedażą państwa, jest dowodem największego ubóstwa, jest największem dla danego państwa upokorzeniem.

Co do ożywienia na giełdach akcyjnych — ceduły giełdowe mówią co innego niż o ożywieniu. Jeżeli pożyczka dolarowa notuje 65%, pożyczka stabilizacyjna 88·5%, jeżeli prywatne papiery wprost nie znajdują nabywców, mimo że ich kurs giełdowy jest daleko niższy od wartości wewnętrznej — gdzież tu jest ożywienie? Wszyscy mający z giełdami do czynienia stwierdzają, że tak ospałych instytucyj niema na całym świecie, że obroty są minimalne i to robione przeważnie „dla honoru domu", aby przecież jakiś choćby nominalny kurs wypośrodkować.

A może za poprawę zechce się uważać obniżenie stopy procentowej z 9 na 8 i pół proc.? Nawet po tem obniżeniu jest ta stopa procentowa wyższa o jeszcze 3% niż np. w Austrji, a zresztą — jak szerokie koła przemysłowe i handlowe korzystają z kredytu w Banku Polskim? Wiadomo przecież, że portfel wekslowy Banku Polskiego jest w przeważającej części pośredni, tj. przyjęty od rozmaitych banków prywatnych, do reeskontu, a jaki procent liczą te banki, z których zresztą także tylko ograniczone koła mogą korzystać?

Sanacja nie zasypie nikomu oczu piaskiem bajkami o poprawie sytuacji gospodarczej. — Wszyscy, a najwięcej ci, którzy żyją ze stałych, czy niepewnych dochodów (urzędnicy i robotnicy), wiedzą doskonale, jak ciężkie jest życie i jak właśnie rząd swemi pociągnięciami taryfowemi robi je jeszcze cięższem. Ani w polityce ani w gospodarstwie sanacji żadnemi sukcesami pochwalić się nie może, chyba — własnemi pochwałami. To jednak nie wystarcza jako argument przekonywujący.

Jak zresztą może prasa sanacyjna pisać o poprawie, kiedy nie widzi jej człowiek, który powinien być jej mistrzem w tym względzie, mianowicie p. minister skarbu Matuszewski? Mówił on w ubiegłą sobotę na Radzie finansowej:

> „Zdaje się, że największe zaklęśnięcie linji kryzysowej bodaj już jest poza nami. Ale **niewiadomo, jak szybko iść będzie poprawa. Nie można być całkowicie pewnym, że nastąpiła ona wogóle, nie wolno więc tembardziej liczyć, że będzie szybka, dyskontować ją zgóry**".

Człowiek odpowiedzialny, jakim jest minister, nie rzuca błyskotliwemi frazesami, gdyż sprawowanie urzędu choćby dopiero od 7 miesięcy nauczyło go ostrożności i liczenia się z troską przed — uśmieszkami. Minister skarbu mówi, że „zdaje mu się", ale nie stawia apodyktycznego twierdzenia, gdy widzi — mówiąc prostym językiem — że już przeszliśmy szczyt kryzysu, ale nie obwija w bawełnę słów, gdy mówi jasno i przestrzega przed zbyt pospiesznym sądem, przed uważaniem pewnych odznak, zresztą możliwie przemijających, za stałą poprawę.

Do takiego blamażu dochodzi się, gdy się zbyt gorliwie służy. Nie trzeba przesadzać w służalstwie, tj. widzieć w życiu gospodarczem to, czego nawet minister nie dostrzega. A ten ma lepsze środki do ocenienia tego, co rzeczywiście jest.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO

Na podstawie art. 29 Statutu Partyjnego zwołujemy na niedzielę 17 listopada 1929 r. godz. 9 rano do sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Doroczną

Konferencję okręgową PPS

Okręgu Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie.**
2) **Sprawozdania:** a) z działalności OKR i wszystkich instytucyj partyjnych, b) skarbnika, c) wniosek Komisji Rewizyjnej.
3) **Wybory:** a) OKR, b) komisji rewizyjnej, c) sądu partyjnego, d) komitetu wydawniczego.
4) **Referat o sytuacji politycznej delegata CKW.**
5) Wolne wnioski.

Przedmiotem dyskusji i uchwały mogą być wolne wnioski zgłaszane najpóźniej na **3 dni przed konferencją okręgową na piśmie** na ręce sekretarza OKR. Inne wnioski w razie uzyskania poparcia większości członków Konferencji, zostaną odesłane do OKR do rozpatrzenia i przedstawienia najbliższej konferencji okręgowej.

Za OKR PPS:

W. Wohnout, sekretarz. Poseł **M. Mastek**, przewodniczący.

Interes a polityka

Stany Zjednoczone są obecnie jedynem wielkiem państwem, nie utrzymującem stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Co kwartał ogłasza się, że stosunki mają być nawiązane, że toczą się poufne rokowania — w rezultacie między Waszyngtonem a Moskwą drut dyplomatyczny jest ciągle przerwany.

Natomiast bardzo czynny jest drut handlowy. Obywatele Stanów Zjednoczonych nie troszczą się o to, że w Moskwie nie mają ambasadora, lecz sami wysyłają tam delegacje dla badania możliwości handlowych i zwyczajem amerykańskim możliwości te szeroko wyzyskują. Rząd amerykański „urzędownie" nic o tem nie wie, natomiast „nieurzędownie" bardzo ten kontakt handlowy popiera. Jak dalece rząd Stanów Zjednoczonych zabiega o nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z sowietami, wynika z następującej informacji z Waszyngtonu:

„Ukazało się ogłoszenie o wystawieniu na sprzedaż 30 statków, należących do marynarki Stanów Zjednoczonych. Statki te sprzedane będą pod warunkiem, że zostaną one zarejestrowane jako statki cudzoziemskie, oraz że użyte będą dla celów **komunikacji handlowej między Leningradem a portami rosyjskiemi morza Czarnego, zatoki perskiej i Syberji.** W końcu ogłoszenia urząd marynarki zaznacza, iż **żadna zmiana w polityce rządu w sprawie uznania ustroju sowieckiego nie jest przewidywana.** Cena kupna oznaczona została na 1,471.000 dolarów."

A więc rząd amerykański na punkcie politycznym pozostaje nieugięty, ale na punkcie interesu robi wielki prezent: 30 okrętów za niecałe półtora miljona dolarów pod warunkiem, że będą one kursowały wyłącznie między portami rosyjskiemi. Nie mówi się wprawdzie, że okręty te mają przewozić wyłącznie towary amerykańskie, ale już ich nabywcy — naturalnie Amerykanie — potrafią pozbyć się konkurencji i sami robić interesa. Tak to wygląda „nienawiść do ustroju komunistycznego" — pieniądz nie śmierdzi.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" W KRAKOWIE

W sobotę 16 listopada w salach Domu Robotn. ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się

ZABAWA JESIENNA

Początek o godz. 9 wieczór.

Bufet tani i obfity we własnym zarządzie. Jazz-Band. Wstęp 2·50 zł.

Zaproszenia wydaje się w lokalu Legji, ul. Dunajewskiego 5 III p. od godz. 6 do 9 wieczór.

LEON WASILEWSKI

Międzynarodowe zadania demokracji

I.

Dzisiejsze granice państw, oparte na wynikach polityki dynastycznej, czy imperjalistycznej, prawie nigdzie nie zaspakajają w zupełności potrzeb narodów. Wojny i zamykające je traktaty czyniły bowiem zadość interesom państw, w danych warunkach najsilniejszych. Natomiast interesy poszczególnych narodów — o ile nie chodziło o narody panujące i zwycięskie — prawie nigdy przytem nie były uwzględniane. Stąd wielka liczba państw, łączących — przeważnie „krwią i żelazem“ — szereg narodów. Stąd obfitość terytorjalnych mniejszości narodowych w poszczególnych państwach. Stąd szereg narodów, nie posiadających własnych państw i podporządkowanych państwom obcym, prawie zawsze zaborczym. Wobec tego granice między współczesnemi państwami oparte są przeważnie na takich zasadach historycznych, których źródłem jest prawie zawsze gwałt — jawny, czy zamaskowany — narodu silniejszego lub bardziej rozwiniętego kulturalnie nad narodem słabszym, czy bardziej zacofanym.

Otóż zasady te w miarę rozwoju demokracji i podnoszenia się szerokich mas na wyższy stopień świadomości narodowej stają się coraz bardziej krzyczącym anachronizmem. Albowiem postęp idei demokratycznej od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej wysunął na porządek dzienny proces, zasadniczo sprzeczny z faktem istnienia narodów ujarzmionych, historycznie podporządkowanych obcym państwom, z faktem granic państwowych, sztucznie rozbijających jednolite terytorja narodowe i ćwiartujących żywe narody. Proces ten trwa oddawna i choć przebieg jego jest nieraz przerywany i wykoszlawiany, niemniej jednak stale pogłębia się i coraz bardziej podkopuje dawną historyczną zasadę na korzyść nowożytnej — narodowościowej.

Cały wiek XIX wypełniony jest objawami tego procesu, występującego w dwóch formach: narody, ujarzmione przez obce państwa, a posiadające tradycje własnej państwowości, dążą do odzyskania tej ostatniej; narody, które nie posiadały uprzednio własnej państwowości, lub które jej tradycje zatraciły, stopniowo, przychodząc do świadomości narodowej, wytwarzają dążenie do stworzenia takiej państwowości. Z chaosu stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych, opartych na przemocy i gwałcie z jednej strony i na nieprzejednanej nienawiści z drugiej, zwolna wynurza się nowa zasada, polegająca na tem, że każdy naród ma prawo posiadać własne państwo suwerenne, obejmujące maximum terytorjów jednego narodu i tylko zupełnie nieuniknione minimum terytorjalnych domieszek obconarodowych.

Stopniowa realizacja tej zasady, wypełniająca prawie cały wiek XIX i dotychczasową część XX, doprowadza logiczne do tworzenia się coraz większej liczby państw o przewadze jednej narodowości i do rozkładu państw wielonarodowych i kolonjalnych. W myśl tej zasady odzyskały niepodległość Grecja, Serbja, Rumunja, Bułgarja itd., a po Wielkiej Wojnie bądź odrodziły się, bądź powstały państwa Finlandji, Łotwy, Estonji, Litwy, Polski, Irlandji, Arabji, Egiptu i t. d. Obok tych, zrealizowanych, dążności państwowych mamy szereg innych, które dojrzały już były do realizacji i które przejściowo nawet były zrealizowane, ale które zostały zwichnięte skutkiem nieprzyjaznych okoliczności zewnętrznych, jak to było z Gruzją, Azerbejdżanem, Republiką Górali Kaukaskich, Ukrainą i t. d. Rozkład całkowity czy częściowy wielkich państw wielonarodowych, jak Turcja, Austro-Węgry i Rosja, stał się faktem dokonanym, a nieustanne, coraz większe rozluźnianie się stosunków wzajemnych poszczególnych posiadłości Wielkiej Brytanji dokonuje się w naszych oczach. Tak samo faktem dokonanym stało się przyłączenie znacznej części prowincyj, zagarniętych przez zaborców, do poszczególnych państw narodowych. Jednakże traktaty, zamykające okres Wielkiej Wojny, wszystkich kwestyj nie załatwiły, niektóre — przeciwnie — zagmatwały i skomplikowały, i proces, o którym wyżej była mowa, w dalszym ciągu nic nie stracił na swej żywotności i aktualności, rozwijając się nieprzerwanie.

II.

Jednym z objawów tego procesu jest dążność do rewizji traktatów powojennych. Wprawdzie z dążnością tą występują — i to przedewszystkiem — również czynniki odwetowo-imperjalistyczne, nic nie mające wspólnego z demokratyczną zasadą stanowienia o swym losie narodów ujarzmionych i upośledzonych. Tak np. Niemcy oczekują po tej rewizji odzyskania utraconych ziem polskich, lub kolonij, Madziarzy pragną tą drogą znowu posiąść Słowaczyznę, Ruś Zakarpacką albo Siedmiogród, Litwini chcą zagarnąć nielitewskie Wilno, wreszcie szowiniści rosyjscy mają nadzieję w ten sposób opanować ziemie białoruskie, ukraińskie i wybrzeża Bałtyku. Naogół jednak te dążności rewizjonistyczne są naturalnym wypływem wzmiankowanej zasady demokratycznej — czy to gdy chodzi o „Anschluss“ niemieckiej Austrji do Niemiec, czy o odebranie Czechosłowacji zagarniętych przez nią obszarów madziarskich, czy o sprawiedliwe rozstrzygnięcie kwestji Macedonji, czy wreszcie o zjednoczenie ziem ukraińskich.

Ale nawet i te dążności rewizjonistyczne, którebyśmy ze stanowiska zasad demokracji uznali za słuszne, a więc te, które są pozbawione cech zaborczości i chęci krzywdy i które wypływają z nowożytnej zasady prawa narodów stanowienia o swym losie, napotykają na drodze do realizacji olbrzymie przeszkody rozmaitego rodzaju.

Przedewszystkiem opierają się im państwa, które widzą w nich niebezpieczeństwo dla opanowanych przez siebie obszarów. Tak samo, a kto wie, czy nie mocniej jeszcze przeciwstawiają się im te grupy narodowe, które przy zmianie granicy przekształciłyby się z uprzywilejowanych cząstek narodowości państwowej na niepewne jutra mniejszości narodowej, obawiające się nie tylko utraty przywilejów, ale i kroków odwetowych większości. Następnie, nie chcą o nich słyszeć narody, że się tak wyrażę, nasycone, te, których granice obejmują całość ich obszaru narodowego i które nie widzą żadnego interesu własnego w nowych przegrupowaniach granicznych. Wreszcie z wielką obawą odnoszą się do nich wszyscy, zdający sobie sprawę z tego, że dążenie do ustalenia nowych granic może doprowadzić do nowych zatargów międzynarodowych, do nowego kataklizmu wojennego, pogrążającego świat w morzu krwi i w otchłani nędzy. Obawa ta ma tem większe uzasadnienie, że opiera się na bolesnem doświadczeniu historycznem. Niema bowiem prawie przykładu, aby jakiś naród wyjarzmił się i odzyskał własne państwo bez wojny. A wojny po okropnych przejściach ostatniej, największej w dziejach, chce uniknąć za wszelką cenę przedewszystkiem demokracja — to jest właśnie ten czynnik, który uznaje słuszność zasady prawa stanowienia o swym losie narodów i który z tego powodu zasadniczo nie może mieć nic przeciwko dostosowaniu kordonów państwowych do granic narodowościowych.

Demokracja musi znaleźć tyle sił, aby zwalczyć wszystkie piętrzące się przed nią przeszkody. — Obowiązkiem jej więc jest obmyślenie i opracowanie w szczegółach takiego sposobu realizacji zasady narodowości, któryby, czyniąc zadość słusznym pragnieniom narodów pokrzywdzonych, a jednocześnie usuwając istniejącą krzywdę, — nie tworzył źródła krzywd nowych, przedewszystkiem eliminował zupełnie wszelkie niebezpieczeństwo zatargów zbrojnych. Że to nie jest utopią, wskazuje przykład (niestety, dotychczas jedyny), kiedy dwa narody odseparowały się od siebie wzajemnie bez walki zbrojnej, na podstawie porozumienia. Mam tu na myśli Szwecję, której demokracja, reprezentowana przez mądrego wodza socjalistów, Hjalmara Brantinga, umożliwiła w roku 1905 bezkrwawe oddzielenie się i usamodzielnienie Norwegji.

III.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie w życie zasady stanowienia o swym losie wszystkich narodów, zadanie, którego demokracja musi się podjąć, jest niesłychanie trudne. Zwłaszcza, że dążenia niepodległościowe narodów, upośledzonych politycznie, komplikują się ogromnie wskutek całego szeregu okoliczności.

Przedewszystkiem nie wszędzie istnieje wyraźna granica narodowościowa. Im dalej na wschód i południe, tem częściej mamy do czynienia z szachownicą narodową, z głębokiemi zatokami lub z wyspami o tak znacznych rozmiarach, że wcale nie są skazane na zagładę przez utonięcie w otaczającem je morzu *), że wymienię tu: zatoki, które tworzą Łemkowszczyzna lub polski cypel kowieński; olbrzymią madziarską wyspę Siedmiogrodu, oddzieloną od reszty obszaru madziarskiego zwartem terytorjum rumuńskiem; wielkie wyspy polskie — wileńską, lwowską, tarnopolską, marchlewską, płoskirowską i t. d. Następnie, rewindykacje terytorjalne często są połączone z takiem wybujaniem szowinizmu, że mniejszości narodowe, — któreby się znalazły na odzyskanem przez sąsiadów terytorjum, z pewnością uległyby prześladowaniom lub nawet zagładzie. Wystarczy tu wspomnieć o losach Niemców tyrolskich lub Słoweńców we Włoszech, albo Polaków na Litwie. Wreszcie argumenty ekonomiczne są niekiedy tak ważkie, że niepodobna ich nie uwzględnić, nawet gdyby powodowały pewne niedogodności charakteru narodowościowego. Wymienię tu chociażby sprawę Gdańska, który — zupełnie odseparowany od Polski — musiałby całkowicie zmarnieć, lub niemieckiej kolonji wschodnio-pruskiej z Królewcem, która, sztucznie oddzielona od swego polsko-litewskiego „Hinterlandu“, upada gospodarczo jeszcze szybciej, niż wówczas, kiedy stanowiła nienormalnie eksponowaną część jednolitego obszaru państwowego Niemiec. Pomijam tu już względy strategiczne, odgrywające w warunkach dzisiejszych, niestety, zbyt wielką rolę przy ustalaniu granic, by je ignorować zupełnie.

Demokracja musi jednak znaleźć wyjście z każdej z powyższych trudności i stworzyć racjonalne podstawy polubownego uzgodnienia spornych kwestyj granicznych. Bo słuszna rewizja niezgodnych z zasadą narodowości granic może być przeprowadzona w drodze pokojowej tylko przez czynniki demokratyczne, wychodzące z identycznych założeń i, skutkiem tego, posiadające możność znalezienia wspólnego języka porozumienia. Być może, że pełne zabezpieczenie dobrych stosunków sąsiedzkich całkowicie usunie konieczność liczenia się ze względami strategicznemi. Systemy jaknajdalej idących ułatwień komunikacji międzypaństwowej, traktaty i unje celne i t. p. prawdopodobnie zniszczą szkopuły gospodarcze rozgraniczenia. Całkowita wolność przesiedlania się, połączona ze swobodną wymianą ludności z obydwóch stron granicy dla zmniejszenia liczby mniejszości obconarodowych; gwarancja poszanowania zdobyczy kulturalnych (szkół, zbiorów muzealnych, bibljotek, fundacyj, zapisów, stypendjów, pomników i t. p.) przez państwo i ludność, obejmujące obszary rewidykowane; autonomja opieki kulturalnej nad mniejszością ze strony tego państwa, w którem narodowość tej mniejszości przeważa; jakieś formy przejściowego kondominjum na obszarach, stanowiących szachownice narodowościowe, wszystko to musi uwzględnić demokracja, przystępując do rozstrzygnięcia kwestji ustalenia pokojowego współżycia równouprawnionych, nieskrępowanych w swym rozwoju kulturalnym narodów. Albowiem demokracja każdego kraju, dążąc do utrwalenia swych zasad u siebie w domu, musi jednocześnie myśleć o zbliżeniu triumfu tych zasad i w stosunkach międzynarodowych, bo tylko tą drogą stworzy grunt dla przyszłego, braterskiego zespolenia wszystkich narodów w wielkiej, wolnej Federacji.

*) Każde terytorjum etnograficzne jest zresztą wyspą, i siła jego odporności narodowo-kulturalnej zależy przedewszystkiem od wielkości tej wyspy.

Jeszcze o „klęsce wyborczej“ socjalistów w Austrji

Przed wyborami niedzielnemi socjaliści mieli większość w 139 gminach i tam też byli burmistrze socjaliści z wyboru. Pozatem w 32 gminach, gdzie ilość radnych socjalistycznych i burżuazyjnych była równa, los rozstrzygnął na korzyść socjalisty. Ogółem więc mieli socjaliści swego burmistrza w **w 161 gminach.**

Przy wyborach niedzielnych socjaliści utrzymali swój stan posiadania tj burmistrzów we wszystkich 139 gminach poprzednich, pozatem zdobyli większość w 30 gminach tak, że obecnie będą mieli w 169 gminach swych burmistrzów z wyboru.

W całym szeregu gmin, gdzie panuje równość głosów, los może znowu zadecydować na rzecz burmistrza-socjalisty.

Najciekawsza rzecz w tych wyborach jest ta, że tak krzykliwa Heimwehra w nich udziału nie brała tj. nie postawiła własnych kandydatów. Do wyborów stanęli chrześc. socjalni, Wszechniemcy, Landbund, różne ugrupowania gospodarcze — wszystkie sympatyzujące z Heimwehrą, ale ta jako organizacja samodzielnie nie wystąpiła. A robi taki hałas, jakby w jej obozie była cała Austrja — naturalnie poza socjalistami.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Walka „sanacji" ze Związkiem zawodowym maszynistów

Jednomyślna uchwała X walnego zjazdu delegatów Związku zawodowego maszynistów kolejowych, zatwierdzająca przystąpienie tej silnej organizacji do Związku stowarzyszeń zawodowych, spowodowała szereg ataków na ten Związek zarówno ze strony endecji, jak i ze strony sanacji wszelkiego autoramentu.

Byliśmy ostatnio świadkami zorganizowanej kampanji prasowej, zwłaszcza na łamach prasy rządowej, prowadzonej wszelkiemi, nawet najbardziej niegodziwemi środkami, a mającej na celu zohydzić, zniszczyć i uniemożliwić pracę zarządu Związku.

Tymczasem olbrzymia większość maszynistów, z wyjątkiem kilkunastu przekupionych lub zbałamuconych jednostek, stała i stoi wiernie pod sztandarami swego klasowego Związku, nie dając się sprowadzić ze słusznej i uczciwej drogi, na którą świadomie i po dojrzałej rozwadze wstąpiła.

Agitatorzy sanacyjni stracili wobec tego resztę przyzwoitości i posunęli się do metod nikczemnych: zwrócili się niedawno do czynników rządowych, a mianowicie do ministerjum spraw wewnętrznych, komunikacji, tudzież pracy i opieki społecznej, gdzie żądali przeniesienia służbowego członków zarządu głównego na przeciwległe krańce państwa oraz naznaczenia dla Związku komisarza rządowego. Po takiem „obywatelskiem" wystąpieniu **odwróciła się od nich nawet endecja, wobec czego nie pozostało im nic innego, jak oddać się całkowicie i bez zastrzeżeń pod opiekuńcze skrzydła sanacji.**

Opiekę otrzymali istotnie. Mają obecnie do dyspozycji policję, która ich strzeże, starostów, którzy im udzielają płatnych urlopów i wolnych biletów jazdy itp. Kampanja prasowa przybrała na sile — no i na brutalności. Ostatnio w walce przeciwko Związkowi wystąpił nawet sam klub parlamentarny BB.

Powodem tego wystąpienia było zebranie maszynistów w Tczewie. Prezydjum Związku, objeżdżając okręg pomorski, naznaczyło między innemi na dzień 6 listopada br. zebranie w kole miejscowem w Tczew. W miejscowości tej mieszka kilku najbardziej zagorzałych agitatorów, do niedawna endeckich, obecnie zaś sanacyjnych, których zarząd główny Związku za działalność szkodliwą dla organizacji wykluczył przed kilkoma miesiącami z grona członków. Postanowili oni wykorzystać zebranie dla swoich celów. Starali się zatem zbałamucić maszynistów tamtejszych przez zdzieranie ogłoszeń o zebraniu i nalepianie ogłoszeń swoich, w których zwoływali zebranie inne w tym samym dniu i w tym samym lokalu, ale o godzinę wcześniej. Dzięki poparciu miejscowej administracji, udało im się rzeczywiście zbałamucić członków i zgromadzić sporą liczbę maszynistów w wyznaczonej przez siebie porze.

Aby wszystko poszło gładko, zamówili sobie ci panowie zastępcę starosty tczewskiego, miejscowych naczelników urzędów kolejowych oraz sporą paczkę tajnych policjantów, których demonstracyjnie wprowadzono na salę. Przewodnictwo objął znany i notoryczny warchoł Smulski.

Gdy przedstawiciele zarządu głównego w osobach tow. Borkowskiego, Komorowskiego i Sommerfelda przybyli na dworzec od strony Chojnic, otrzymali natychmiast asystę, złożoną z kilku policjantów mundurowych i tajnych. Otrzymawszy wiadomość o stanie rzeczy na sali obrad — postanowili w takiem zebraniu nie brać udziału. Jednakże zebrani na sali maszyniści, wiedząc, że przedmiotem obrad mają być sprawy tak doniosłej wagi, jak odmowa poprawy bytu ze strony rządu i pragmatyka służbowa, zmusili agitatorów, aby wysłali do członków prezydjum delegację z prośbą o przybycie na salę i wygłoszenie referatów.

Prośbie tej stało się zadość. Jednakże prezes Związku Borkowski, wszedłszy na salę, zażądał, aby zebranie odbyło się zgodnie z obowiązującym statutem, a w szczególności, aby przewodnictwo objął członek Związku. Smulski do dyskusji nad tem żądaniem nie dopuścił, dzwoniąc, krzycząc i grożąc policją. Wobec tego członkowie prezydjum, opuścili zebranie, żegnani przez większość zebranych powstaniem z miejsc.

Członkowie prezydjum, eskortowani dalej przez policję, postanowili zwołać i ogłosić zebranie na godziny popołudniowe, gdy to jednak uczynili, wezwani zostali do starostwa, gdzie im oświadczono, że starostwo do odbycia zebrania stanowczo nie dopuści. Na żądanie wskazania przepisu prawa, na którym decyzja ta się opiera, nie otrzymali żadnego wyjaśnienia.

W kilka dni potem ukazała się w prasie notatka, oparta na komunikacie klubu parlamentarnego BB, w której klub ten dopuścił się kłamstwa i prowokacji, imputując członkom prezydjum ZZM, iż przyjechali do Tczewa, aby namawiać maszynistów do strajku, że pytali na zebraniu o to, czy maszyniści tczewscy do strajku przystąpią, że otrzymali odpowiedź odmowną, że zostali zmuszeni do opuszczenia zebrania itp. Przy tej sposobności ukazały się znowu ataki osobiste i insynuacje najbrudniejszego gatunku.

Przeciwko oszczercom występują zainteresowani, w szczególności zaś sekretarz gen. ZZM tow. Siodak, na drogę sądową. Zachodzi jednak konieczność poinformowania opinji publicznej, do czego posuwają się sanatorzy w zwalczaniu klasowego ruchu zawodowego. Metody takie oczywiście nikogo nie zbałamucą i nikogo nie przekonają. — Świadczą jedynie o bezsilnej wściekłości i zaniku wszelkiego poczucia przyzwoitości u menerów „sanacji moralnej".

Związek maszynistów, oparty o całą klasę pracującą w Polsce, wytrzyma te ataki i pójdzie dalej swoją prawą i uczciwą drogą aż do zwycięstwa.

W jaki sposób Tardieu uzyskał większość?

Pierwsze głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Tardieu przyniosło mu większość 79 głosów. Wzbudziło to powszechne zdziwienie, gdyż spodziewano się, że rząd większości nie uzyska i padnie na pierwszem posiedzeniu. Jakim to sposobem się stało? Obecnie wychodzi na jaw zakulisowa gra, która z klęski zrobiła zwycięstwo, a głównym graczem był Briand.

Na krytycznem posiedzeniu Briand wygłosił wspaniałą mowę w obronie swej polityki, zapewniając, że utrzyma ją i w nowym rządzie. To zapewnienie nie byłoby jednak wystarczającem dla pozyskania większości; zrobiło to dopiero ujawienie w tej mowie faktu, że między Briandem a Stresemannem zawartą została tajna umowa, którą Stresemann zobowiązał się uwolnioną od okupacji Nadrenję zdemilitaryzować tj. nie trzymać w niej wielkich garnizonów, nie budować twierdz, nie zakładać strategicznych linij kolejowych itd.

Briand jest zbyt rutynowanym politykiem, aby bez zgody strony przeciwnej opublikować taką tajną umowę. Zrobił on to w ten sposób: zawołał ambasadora niemieckiego w Paryżu i oświadczył mu: albo rząd niemiecki zgodzi się na ogłoszenie tej umowy albo odmówi; w pierwszym wypadku gabinet Tardieu z Briandem, jako ministrem spraw zagranicznych utrzyma się, w drugim wypadku upadłby. Ponieważ Niemcom bardzo zależy na utrzymaniu Brianda, dali zgodę i Briand z trybuny Izby umowę ogłosił.

Wywarło to piorunujące wrażenie. Wielu posłów z prawicy i lewicy, zdecydowanych głosować przeciw rządowi właśnie za kontynuowanie polityki pokojowej, zmieniło zdanie i głosowało za rządem. Wyszli oni z założenia, że zniesienie okupacji Nadrenji przestaje być dla Francji niebezpiecznem z chwilą, gdy teren ten zostaje zdemilitaryzowany tj. przestaje być „bramą wypadową" na terytorjum francuskie. Stąd też wynikło późniejsze „wygładzenie" oświadczenia ministra wojny Maginota, który początkowo wogóle zakwestjonował potrzebę zniesienia przedterminowego okupacji trzeciej strefy; potem zaś powiedział, że zniesienie nastąpi po ratyfikacji planu Younga.

Z powyższych rewelacyj wynika, jak niepewnym czuł się gabinet Tardieu i jakich środków musiał się chwycić, aby ujść klęski. Ogłoszenie tajnej umowy nie należy do zwyczajów dyplomatycznych często praktykowanych; ogłasza się ją — jak np. się stało w r. 1887 z ogłoszeniem umowy o trójprzymierzu — dla zażegnania niebezpieczeństwa zewnętrznego, nie było zaś wypadku, aby użyto jej jako środka ratunku w polityce wewnętrznej, dla uratowania jakiegoś gabinetu.

W Niemczech dotychczas jakoś o tej sprawie cicho. Tam widocznie przyjmują zobowiązanie Stresemanna jako rzecz naturalną i konieczną dla osiągnięcia większego rezultatu: uwolnienia Nadrenji od obcych wojsk. Zresztą umowa ta może jeszcze wypłynąć na wierzch w ciągu walki o plebiscyt, wyznaczony na 22 grudnia. Nie ulega wątpliwości, że prasa prawicowa wykorzysta ją dla udowodnienia „zdrady" rządu przez przyjęcie znanego planu Younga i nieznanej przedtem umowy Stresemann—Briand.

—ooo—

Przegląd prasy

WILEŃSKIE „SŁOWO" WYCIĄGA DŁOŃ DO ENDECJI

Gestu pojednawczego wobec endecji nie dokonuje sam p. Mackiewicz — dyplomatycznych nie posiadający manjer: ustępuje więc miejsca dla tej misji p. Leczyckiemu, który się rekomenduje, jako uczeń obozu narodowego, czyli endecji, i przypomina się jej łaskawej pamięci, ponieważ w latach 1922, 1923 i bodajże 1924 kilka artykułów drukował w endeckiej „Gazecie Warszawskiej" ku zadowoleniu zarówno redakcji, jak i P. T. klienteli.

Sanacja — podnosi on — w swej walce ustrojowej wstąpiła dziś w ślady dawnych endeckich wskazań. — Pan Leczycki przeto wytyka endekom:

„Rozumiem, że każdy inicjator, widząc własną ideę w cudzych rękach musi myśleć: „jabym to lepiej zrobił". Ale jeżeli niema danych do tego, to przecież lepiej, że jest coś, niż gdyby z tej całej idei nic nie było..."

Następnie p. Leczycki przechodzi do pokłonu przed endecją i wyjaśnia, że spór endecko-sanacyjny — to jeno nieporozumienie **dwóch nacjonalizmów:** staromodnego i nowoczesnego, a z tego nieporozumienia korzysta socjalizm.

Mianowicie pisze:

„Na siłę tego obozu (endecji) składają się, nietylko zdolności organizacyjne tego kierunku, ale i wielkie cnoty obywatelskie jednej z dzielnic polskich, w której obóz ten jest najbardziej rozpowszechniony. Ale właśnie fakt walki tego obozu z obozem rządowym, t. j. powiedzmy szczerze **ortodoksalnego nacjonalizmu XIX stulecia z nacjonalizmem postępowym wieku XX,** w myśl zasady, gdzie dwóch bije się, tam trzeci korzysta, przechyla szalę istotnego zwycięstwa na stronę PPS."

Słowem, endecja powinna stać się dopływem sanacji — uczynić tak, jak postąpił p. Leczycki, który po debiutach w „Gazecie Warszawskiej" trafił do „Słowa".

Zdaje się, iż p. Mackiewicz wziął do serca słowa drukowanej w "Pobudce" parafrazy „Przepióreczki" pod nazwą „Piosenka Słabka"

Uciekło mi sporo ludzi z Bebe,
A tu bronić rządu mam potrzebę;
Trzeba mi się pana-Dziadka spytać:
Czy pozwoli „nowych" ludzi chwytać?
Oj, chwytaj, chwytaj, chwytaj,
Pana-Dziadka się nie pytaj!

W każdym razie redaktor "Słowa", który w czasie niedawnych zajść sejmowych ubolewał, że BB nie posiada zmysłu prowokowania, teraz próbuje metod kaptowania prawicowej opozycji.

JAK BRZMIAŁ AKT KUPNA-SPRZEDAŻY NPR

O chwytaniu ludzi ciekawą informację w formie podania dokumentu przytacza "Kurjer Poznański" w wydaniu porannem (Nr. 527).

Tym dokumentem jest umowa, na której spalili się ci, którzy na niej kładli podpisy: ówczesny poseł enpeerowski Mańkowski, wojewódzki prezes NPR Kosowski usunięty następnie z tego stanowiska — a wreszcie ex-wojewoda poznański hr. Dunin-Borkowski, któremu wykrycie się tej sprawy też nie poszło na zdrowie.

Wspomniana umowa — wedle cytowanego przez nas dziennika — brzmiała:

„Umowa

„Nar. Partja Robotnicza w Wielkopolsce oraz Ziedn. Zawodowe Pol. zobowiązują się mocą niniejszego pisma współpracować z Rządem Pana Marszałka Piłsudskiego i kierować się wskazówkami, uzgodnionemi z J. W. Panem Wojew. Pozn. Dunin-Borkowskim, wzamian za to, iż Pan Wojew. poprze Nar. Partję Rob. oraz Z. Z. P. we wszystkich poczynaniach, nie stojących w kolizji z interesami Państwa, oraz Republiki Polskiej.

„Obie strony przyrzekają, iż wszelkie posunięcia polityczne będą uzgodnione lojalnie

„Pan Wojew. poznański będzie udzielał **stałej pomocy finansowej ZZP oraz NPR w granicach jego kompetencji i to tak długo, jak długo będzie trwała współpraca NPR i ZZP z Rządem i z Województwem.**

„Nar. Partja Rob. zobowiązuje się lojalnie nie prowadzić akcji opozycyjnej przeciw poczynaniom Rządu.

„Zobowiązanie niniejsze sporządzono na dwóch egzemplarzach i podpisały je obie strony.

„Poznań, 8 sierpnia 1929.

Dunin-Borkowski
Franciszek Mańkowski
Michał Kosowski
Jan Bartkowiak".

Jednak „Kurjer Poznański" stwierdza, że wiele pozostało niewyjaśnionego w tej aferze.

Pisze:

Narodowa Partja Robotnicza wyparła się roboty pp. Mańkowskiego, Kosowskiego i Bartkowiaka, ale „Prawda" występująca w roli organu NPR pisze, jak gdyby ją zobowiązywały dalej śluby tych panów. Rzecz wymaga jasnego postawienia.

Obok tego zwraca uwagę ów dziennik, że w „Prawdzie" miało się pojawić oświadczenie polityczne zarządu NPR, ale go nie widać... Nadto „Prawda" zdołała powiększyć swoją objętość. — Z drugiej znów strony p. Milczyński, który zajął miejsce p. Kosowskiego, jak widać z artykułu tegoż „Kurjera", przemawiał jako gość na zebraniu endeckiem — co „Prawda" przemilczała.

Zapewne, stosunki niezwykłe...

Wracając zaś do umowy, której tekst powtórzyliśmy, nie wymaga ona chyba komentarzy. Tworzy ona jaskrawą próbkę moralnej sanacji.

UTARCZKA SĄDOWA O WYRAZ „BYCZO"

W związku z procesem prasowym p. Adolfa **Nowaczyńskiego** wynikł przed sądem w Warszawie spór o to, czy wyrażenie „byczo" jest monopolem ministra **Sławoja Składkowskiego**, czy też może naprowadzać na myśl i kogo innego.

Wyjmujemy ten szczególik z długiego sprawozdania „Gazety Warszawskiej", w której, jak wiadomo, rozpisuje się p. Nowaczyński.

Wedle tej relacji badany jako świadek urzędnik cenzury Krygier wyraził przekonanie, że artykuł, będący przedmiotem rozprawy, był skierowany przeciw rządowi pomiędzy innemi dlatego, że — jak pisze „Gaz. Warsz." — „użyto w nim słowa „byczo", którym często posługuje się minister Składkowski."

Na to obrońca adwokat Zabłocki prosił sąd o udzielenie 7-dniowego terminu dla przedstawienia numerów ‚Głosu Prawdy‘, w których p. Stpiczyński używał słowa „byczo"..

Dodamy tu, że nie jest to pierwsze nieporozumienie, powstałe na tle używania określenia „byczo" (dla okazania zadowolenia i pochwały).

Bardzo kiedyś zdumiona i dotknięta była góralka ze schroniska na hali Gąsienicowej, gdy jakiś turysta, popijając podane mu mleko, zawyrokował: to bycze mleko!

Ale tamten epizod nie wywołał głębszych rozważań.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 listopada.

WYROK — SKAZUJĄCY REDAKTORÓW „KURJERKA": BŁAŻEJOWSKIEGO I STANKIEWICZA — ZATWIERDZONY!

W sierpniu br. zostali zasądzeni przez sąd okręgowy karny w Krakowie redaktorzy „Kurjerka" Aleksander **Błażejowski** i Jan **Stankiewicz za artykuł obelżywy, wymierzony przeciw posłowi tow. Kwapińskiemu.** Sąd okręgowy zasądził wówczas autora tego artykułu **A. Błażejowskiego za występek obrazy czci na 14 dni aresztu e. g., zaś odpowiedzialnego redaktora „Kurjerka" Jana Stankiewicza za zaniedbanie swoich obowiązków** przez zamieszczenie tego obelżywego artykułu zasądził **sąd na 100 złotych grzywny z zamianą na dziesięć dni aresztu**, nadto obaj oskarżeni zostali zasądzeni na zapłacenie kosztów w kwocie 200 zł.

Przeciw temu wyrokowi **wnieśli oskarżeni red. Błażejowski i Stankiewicz odwołanie** do sądu apelacyjnego w Krakowie, zaś oskarżyciel prywatny poseł Kwapiński zgłosił odwołanie co do Błażejowskiego **z powodu niskiego wymiaru kary** i z powodu **odmówienia wnioskowi o konfiskatę „Kurjerka".** Na wczorajszej rozprawie przed sądem apelacyjnym obrońca oskarżonych dr. **Rappaport** przedstawił odwołanie oskarżonych, zaś zastępca oskarżyciela prywatnego posła Kwapińskiego adwokat dr. **Rosenzweig** odpierał odwołanie i domagał się podwyższenia kary i konfiskaty artykułu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", zawierającego obelgi przeciw posłowi Kwapińskiemu. Po długiej naradzie trybunał apelacyjny **wydał wyrok zatwierdzający zasądzenie redaktora Błażejowskiego na czternaście dni aresztu, zaś redaktora Stankiewicza Jana na 100 złotych grzywny z zamianą na dziesięć dni aresztu**, a zarazem, uwzględniając odwołanie posła Kwapińskiego, **orzekł trybunał apelacyjny konfiskatę odnośnego obelżywego artykułu „Kurjera Codziennego"** i zasądził oskarżonych na ponoszenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Markiewicz, wotowali zaś sędziowie apelacyjni dr. Frączkiewicz i dr. Parylewicz.

Wiadomości polityczne

ZRÓWNANIE PRAW CUDZOZIEMCÓW

Na konferencji w sprawie traktowania cudzoziemców odbywającej się w Paryżu, pierwsza komisja przyjęła pierwszy paragraf art. 7-go, według którego cudzoziemcy będą korzystali naogół **z zupełnej równości z obywatelami danych państw** w dziedzinie wszelkiej działalności gospodarczej i zawodowej.

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIE DO KONFERENCJI MORSKIEJ

Według informacyj, uzyskanych ze źródeł miarodajnych rząd angielski **nie jest skłonny odłożyć** rozpoczęcie konferencji morskiej z racji posiedzenia Rady Ligi narodów. Ponieważ sesja styczniowa Rady Ligi nie przewiduje żadnych spraw tak donosłych, aby obecność na Radzie ministra Hendersona była konieczna, Anglja reprezentowana będzie na Radzie prawdopodobnie przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Daltona, który reprezentował Anglję w Genewie w końcowych dniach wrześniowego Zgromadzenia Ligi. Konferencja morska 5 mocarstw rozpocznie się wobec tego zapewne **we wtorek 21 stycznia.** Co do programu t. zw. Locarna śródziemnomorskiego, które miałoby polegać na gwarantowaniu przez Anglję na morzu pomocy Francji przed agresją włoską i naodwrót Włochom przed agresją Francji, w kołach miarodajnych stanowczo zaprzeczają tego rodzaju pogłoskom, podkreślając, że polityka jakichkolwiek specjalnych sojuszów gwarancyjnych byłaby sprzeczna z zamierzeniami rządu partji pracy, która dąży **do porozumienia powszechnego** wszystkich 5 mocarstw morskich.

BUDZĄCY SIĘ NARÓD

Przy otwarciu nowowybranego parlamentu belgijskiego i składaniu ślubowań poselskich doszło do charakterystycznego incydentu z narodowymi posłami flamandzkimi, którzy na każdych wyborach od czasu wojny zwiększając liczbę swoich mandatów, weszli tym razem do izby w liczbie 12. Gdy poseł Word Hermans zamiast zwykłej formuły: „Ślubuję szanować konstytucję" powiedział tylko „Ślubuję", podniósł się na ławach olbrzymiej większości nieflamandzkiej huragan okrzyków protestujących, który trwał tak długo póki Hermans nie zdecydował się wygłosić całej formuły. Tosamo powtarzało się po kolei z każdym z następnych 11 Flamandów.

Ich niechęć do konstytucji belgijskiej nie ma oczywiście nic wspólnego z „kryzysem parlamentaryzmu" lecz jest wyrazem protestu przeciw jej centralizmowi, nie liczącemu się z istnieniem flamandzkiej mniejszości.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 listopada (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje zapas złota 682,394.000 zł., tj. o 46.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie, waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 2,058.000 zł. do sumy 414,080.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4,548.000 zł. do sumy 95,730.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 8,408.000 zł. i wynosi 736,582.000 zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 1,085.000 zł. do sumy 76,016.000 zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 67,926.000 zł. i wynosi obecnie 479,431.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 81,761.000 zł. i wynosi 1,310,415.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38'13 proc., tj. o 8'13 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszczowo-walutowe wynosi 61'39 proc., tj. o 21'39 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 62'07 procent.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6—6'20 złotych, ser krowi 1 kg. 1'10—1'20 zł., jaja kopa 14'80—15'20 zł., jaja szt. 25—26 gr., kura sztuka 4—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka żywa szt. 4—6 zł., kaczka bita szt. 3—5 zł., gęś żywa szt. 10—12 zł., gęś bita szt. 7—10 zł., indyczka szt. 12—15 zł., indyk szt. 14—17 zł., zając w skórze szt. 8—9 zł., zając bez skóry szt. 5—7 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'60—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., buraki 1 kg. 12—15 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., kalafiory szt. 0'50—1 zł., pomidory 1 kg. 0'60—1 zł., karp żywy 1 kg. 4 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—7 zł., lin 1 kg. 4 zł., brzany 1 kg. 6—7 zł., świnki 1 kg. 5 zł., leszcze 1 kg. 6—6'50 zł., okoń 1 kg. 3 zł.

„Grube ryby" w Teatrze TUR

W niedzielę dnia 17 bm. Teatr TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro daje poraz drugi niezwykle wesołą komedję w 3 aktach Michała Bałuckiego

„GRUBE RYBY".

Na premjerze „Grube ryby" były oklaskiwane przez tłumnie zebraną na sali publiczność za doskonałą grę artystów-amatorów i wesołą treść komedji. **Początek przedstawienia punktualnie o godz. 6 wieczór.** Bilety wstępu od 1 zł. 50 gr. do 50 gr. do nabycia przed przedstawieniem u tow. Pietruchy.

W antraktach koncert orkiestry Org. Mł. TUR.

Z Rady m. Krakowa

Na czwartkowem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej — po powzięciu **jednomyślnej** uchwały co do przystąpienia gminy miasta Krakowa do **Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej** — wybrano 11 członków Rady miejskiej jako delegatów na walne zebranie tego Związku, mających reprezentować gminę Kraków; **z pośród radców socjalistycznych zostali wybrani tow. dr. Emil Bobrowski i Jan Packan**, jako zastępca tow. Kustowski.

Następnie Rada miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w Banku Handlowym w Warszawie za żyrem gminy miasta Krakowa **w kwocie 112.000 dolarów na wykonanie inwestycyj w elektrowni miejskiej.** Warunki pożyczki są o tyle niekorzystne, że oprocentowanie wynosi 12 i pół procent rocznie.

Dalej uchwalono zaciągnięcie pożyczki w tow. ubezpieczeń „Fenix" w wysokości 2,000.000 złotych z tem, że Tow. „Fenix" zobowiązało się na poczet powyższej pożyczki wypłacić gminie w bieżącym roku 1929 kwotę 700.000 złotych, zaś doliczenie dalszych kwot aż do wyczerpania całej sumy pożyczkowej 2,000.000 zł. nastąpi sukcesywnie od roku 1930 w kwotach odpowiadających 10 proc. wszystkich lokat funduszu ubezpieczeniowego Tow. „Fenix" w danym roku, pod zastrzeżeniem uznania rat tych za policzalne na fundusz wspomniany przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

Pożyczka ta ma być zużytą na pokrycie częściowe wydatków przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym na rok 1929-30 między innemi: na budowę szkół powszechnych pierwsza rata 200.000 zł., na budowę IV mostu na częściowe pokrycie 400.000 zł., na budowę miejskiego domu wycieczkowego 200.000 zł., na zaprowadzenie wody do lasu Wolskiego 30.000 zł., na budowę baraku dla bezdomnych 100.000 zł., na częściowe pokrycie niedoboru budżetowego za lata ubiegłe 220.000 złotych itd.

Następnie na żądanie wielu radców miejskich prezydent zarządził pauzę 10-minutową dla obrad komisyi parlamentarnych klubów Rady miejskiej celem zastanowienia się nad zajęciem stanowiska w sprawie **rozruchów na uniwersytecie.** Klub socjalistyczny stanął na stanowisku, że należy wydać odezwę do całego społeczeństwa tej treści, że rozruchy te nie przynoszą korzyści młodzieży, a szkodzą interesom Państwa. Oczywista uchwała taka mogła mieć znaczenie tylko wtedy gdyby była jednomyślną opinją całej Rady miejskiej. Ponieważ endecy oświadczyli się przeciw takiej enuncjacji Rady miejskiej, twierdząc, że sprawa ta może być załatwioną tylko przez władze uniwersyteckie i że endecja jest w kontakcie z młodzieżą akademicką i że sprawa rozruchów jest już nieaktualną, przeto postanowiono, że na wypadek, gdyby zaszła ku temu potrzeba, prezydent miasta zwoła komisje parlamentarne celem zastanowienia się nad stanowiskiem Rady miejskiej w tej sprawie.

Wkońcu po przerwie uchwalono **dodatkowe kredyty na inwestycje w szkołach miejskich** — poczem Prezydent miasta zamknął posiedzenie Rady miejskiej.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Koło ZZK Czechowice zł. 61'10, robotnicy wapiennika miejskiego zł. 8, konduktorzy i służba placowa Kraków-Płaszów zł. 61, Koło ZZK Kraków-Płaszów zł. 10, zebrane do puszek zł. 90'75, sekcja Elektrowni miejskiej zł. 126'70, sekcja Parku samochodowego zł. 31'10, robotnicy ogrodów miejskich zł. 5'50.

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 listopada.

Pociągi do Warszawy będą się spaźniały

W związku z pracami około nowego wiaduktu kolejowego na przejeździe ulicy Towarowej we Warszawie i z przebudową połączeń torów kolejowych na stacji pociągi pasażerskie wskutek zwolnień jazdy pod wiaduktem będą do dnia 30 bm. przybywać na stację Warszawa-główna osobowa z pewnem opóźnieniem.

—ooo—

OPŁATY POSTOJOWE OD FUR NA PLACACH TARGOWYCH. Magistrat postanowił opłaty postojowe od fur, pobierane dotychczas na placach targ., pobierać z d. 1 stycznia 1930 r. na rogatkach miejsk. Opłaty te wynoszą obecnie: od postoju wozu bez towaru dziennie 0'50 zł., z towarem z sianem, koniczyną i słomą do 500 kg. 1 zł., ponad 500 kg. 1'50 zł., ze zbożem do 200 kg. 1 zł., ponad 200 kg. 1'50 zł., z ziemniakami i kapustą 1 zł., z drzewem i jego przetworami 1 zł.

SPRZEDAŻ ULICZNA ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI. Magistrat przypomina o obowiązujących przepisach dotyczących ulicznej sprzedaży artykułów żywności: cukierki w handlu ulicznym (sprzedaż na ulicy, targach i rynkach ze straganów, budek, koszów itp.) mogą być sprzedawane tylko w indywidualnem opakowaniu (zawinięte w papier, bibułkę, cynfolię). Inne wyroby cukiernicze, jak ciastka, pierniki, obwarzanki, chałwa itp. oraz pieczywo w handlu ulicznym powinny być umieszczane bezwarunkowo pod szkłem (szafki, gablotki, klosze). Owoce, w szczególności wszelkie gatunki śliwek, oraz pokrajane kawony, melony itp. w handlu ulicznym powinny pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muślinowej. Lody w handlu ulicznym powinny być sprzedawane w sposób, zabezpieczający przed zanieczyszczeniem. Winni naruszenia postanowień tych przepisów podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy, albo obu tych karom łącznie, niezależnie od konfiskaty przedmiotów, wprowadzonych w obieg niezgodnie z powyższemi przepisami.

NIE WOLNO PRZECHOWYWAĆ WODY SODOWEJ W BALONACH MIEDZIANYCH. Stwierdzono urzędownie, że niektóre wytwórnie wody sodowej, mieszczące się w Krakowie, używają do przechowywania wody sodowej balonów miedzianych, wewnątrz powleczonych cyną oraz lutowanych cyną, która zawiera około 50% ołowiu. Fakt ten wpływa ogromnie niekorzystnie na jakość przechowywanej w takich balonach wody i zawartość ołowiu w takim dużym procencie wpływa szkodliwie na zdrowotność wody. Wobec tego magistrat przypomina, iż zawartość ołowiu w cynie, służącej do powlekania takich balonów, nie może przekraczać 1%, zaś lut, służący do lutowania takich naczyń nie może zawierać więcej niż 10% ołowiu.

Równocześnie magistrat wzywa te firmy, które do powyższych przepisów dotychczas się nie stosują, by w terminie 6 miesięcy od daty niniejszego przypomnienia balony nie odpowiadające wyżej wyszczególnionym przepisom bezwarunkowo z użycia wycofały, względnie zarządziły powleczenie tych naczyń powłoką odpowiadającą przepisom.

Po upływie tego terminu Miejska pracownia chemiczna będzie kontrolować balony poszczególnych wytwórni co do zawartości ołowiu w powłoce cynowej oraz w spojeniach, a tych właścicieli wytwórni wody sodowej, jak również blacharzy, zajmujących się powlekaniem balonów, którzy nie zastosują się do niniejszego obwieszczenia, magistrat pociągnie do surowej odpowiedzialności karno-sądowej.

ZE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH. Onegdaj odbyły się walne zgromadzenia Stowarzyszeń Kandydatów Adwokackich okr. sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie przy tłumnym udziale członków z bliższej i dalszej prowincji, przyczem dokonano wyboru nowych władz. W Krakowie wybrano prezesem dra Stanisława Frommera, wiceprezesami drów: Tadeusza Jana Bardla i Marcelego Schauera, sekretarzem dra Emila Haubenstocka, we Lwowie wybrano prezesem dra Benedykta Fella, wiceprezesami drów Władysława Jedlińskiego i Włodzimierza Lycyniaka, sekretarzem dra Ignacego Reisera. Oba stowarzyszenia, zrzeszone we wspólnej Radzie Naczelnej z siedzibą w Krakowie, rozpoczynają nowy rok pracy intensywną akcją odczytową, prasową i organizacyjną.

Robotnicy krakowscy oddali cześć bohaterom zbrojnej walki PPS z caratem w r. 1905

ODCZYT TOW. RED. EMILA HAECKERA

W ubiegły czwartek sala teatralna przy ul. Dunajewskiego w Domu Robotniczym, zapełniła się po brzegi robotnikami, którzy przybyli na Uroczysty wieczór 25-lecia zbrojnej walki PPS z caratem, urządzony staraniem TUR w Krakowie.

Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę Org. Mł. TUR, wygłosił tow. red. Emil Haecker, nadzwyczaj interesującą prelekcję p. t. „Zbrojna walka PPS z caratem w roku 1905". Prelegent jeden z najwybitniejszych historyków ruchu socjalistycznego w Polsce, przedstawił zebranym bohaterskie czyny proletarjatu polskiego, który pierwszy pod sztandarami PPS chwycił za broń przeciw tyranji carskiej. Pierwsza zbrojna walka stoczona przez członków PPS, była początkiem, pełnych ofiar i poświęcenia czynów, które były ogniwem szeregu walk, aż do odzyskania niepodległości Polski. W głębokiem milczeniu i zadumaniu słuchali towarzysze wczorajszego wykładu tow. Haeckera, który przedstawił Golgotę robotnika polskiego przez którą szedł z rozwiniętym sztandarem czerwonym do zwycięstwa. Szare masy zostały, a odłączyli się od nich ci, którzy przybrani w ordery i uzbrojeni w szable poszli inną drogą. Proletarjat polski — robotnik swoją krwią okupił niepodległość Polski i jak stał twardo przy sztandarze PPS, — tak trwa i trwać będzie niewzruszenie i bronić będzie wolności ojczyzny.

Hucznemi oklaskami podziękowano prelegentowi za piękne i górne chwile przeżyć podczas jego odczytu.

Po odczycie z siłą oddeklamowała tow. Hela Ś. wiersz „Dziś" M. Markowskiej, poczem orkiestra Org. Mł. TUR odegrała koncertowo „Kuźnię w lesie" pod batutą kapelmistrza tow. Ciepieli. Burza oklasków, zmusiła orkiestrę do odegrania jeszcze jednego utworu, poczem po odśpiewaniu przez zebranych „Czerwonego" zakończył się ten niezwykle miły wieczór. (r).

* * *

Szósty „czwartek" TUR odbędzie się dnia 21 bm. Prelekcję pt. „Zapobieganie chorobom, jako zadania nowoczesnej medycyny" (Rozwój poradni dziecięcych, przeciwgruźliczych i innych), wygłosi znany i ceniony wśród robotników dr. Henryk Biernacki.

Straszna katastrofa autobusowa pod Krakowem

5 OSÓB CIĘŻKO, 6 LŻEJ RANNYCH

Wczoraj o godz. 9.20 rano zaalarmowano równocześnie straż ogniową i pogotowie ratunkowe, że między Prokocimem a rogatką wielicką zdarzyła się katastrofa autobusowa, której ofiarą padło 11 pasażerów. Na miejsce katastrofy wyjechała natychmiast karetka pogotowia z lekarzami, oraz pluton straży pożarnej. Przybyła straż wyciągnęła z rowu autobus rozbity, a z wnętrza jego kilka osób ciężko rannych. Lekarze pogotowia przystąpili natychmiast do opatrywania rannych. Ciężko ranni są: Wojciech Rentko, l. 36, gospodarz z Woli Batowskiej, zgniecenie klatki piersiowej, dr. Izaljasz Fragner, l. 48 adwokat z Wiśnicza, ciężkie wewnętrzne obrażenia, Olga Kraus, l. 50, żona restauratora z Niepołomic, krwotok wewnętrzny, dr. Władysław Jabłoński (l. 34) lekarz z Wiśnicza, zmiażdżenie kości nosowej i Eugenja Więckowska l. 52, żona rejenta z Wiśnicza wstrząs nerwowy, oraz ogólne obrażenia. Lżej ranni są: Bolesław Moskalewicz (l. 37), szofer autobusu, rany cięte na palcach i dłoniach, Ludwik Wojtal (l. 40), restaurator z Niepołomic, ogólne obrażenia, Amalja Gressler, l. 30, z Niepołomic, wstrząs nerwowy, inż. Ludwik Then, l. 52, radca nadleśnictwa z Niepołomic, stłuczenie głowy, Stanisława Panunkowa (l. 50) żona emeryta z Wieliczki obrażenia ramienia i nieznanego nazwiska żydówka, wstrząs nerwowy. Ciężko rannych przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zaś lżej ranni oddani zostali opiece rodzin, które przybyły na miejsce katastrofy.

Przyczyną strasznego wypadku była śliska droga, z powodu deszczu. Autobus obsunął się i wpadł całą siłą do rowu.

—ooo—

TELEFON KRAKÓW - SZWECJA. Dyrekcja poczt komunikuje: Zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem z jednej, a Göteborg, Malmö i Sztokholmem z drugiej strony.

OTWARCIE WYSTAWY WSZECHSŁOWIAŃSKICH EXLIBRISÓW. Przy udziale sfer reprezentacyjnych, naukowych i artystycznych nastąpiło wczoraj w czytelni Muzeum przemysłowego uroczyste otwarcie Wystawy słowiańskich exlibrisów. Wystawę otworzył prezes Towarzystwa Miłośników Książki p. Kazimierz Witkiewicz, który przedstawił genezę międzynarodowych wystaw exlibrisów, przypisując żywy udział na tem polu i duże zasługi wybitnemu bibljofilowi Kazimierzowi Hałacińskiemu, który nawiązując stosunki z szerokim światem, spowodował wystawy exlibrisów polskich w Australji, Filadelfji i w szeregu miastach europejskich. Ostatnia wystawa ogólno-słowiańska również jest jego dziełem, to też należy mu się wielka wdzięczność za propagandę imienia polskiego wśród obcych.

Krótki referat na temat grafiki i exlibrisu wygłosił prof. Stanisław Jakubowski, poczem udzielał objaśnień oprowadzając po wystawie zebranych gości i miłośników książki. Wśród uczestników otwarcia wystawy duże zainteresowanie wzbudziły okazy prawie wszystkich technik graficznych stosowanych w znaku książkowym Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji, Polski i Rosji.

W otwarciu Wystawy wzięli udział: konsul Rep. Czechosłow. Dr. Maixner, oraz przedstawiciele instytucyj naukowych i artystycznych oraz zakładów graficznych.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Kanengieser Majer z Muszyny, kupiec, zgłosił krak. policji, że dnia 14 bm. o godz. 14 zaofiarował mu nieznany osobnik w bramie jednego z domów przy ul. Matejki kupno złotego zegarka z łańcuszkiem za kwotę 700 zł., który on kupił. Jak się następnie okazało zegarek kupiony przez Kanengiesera nie przedstawia żadnej wartości.

PORZUCONE DZIECKO. Dnia 14 bm. o godz. 11 znaleziono na ul. Kordeckiego porzucone dziecko płci męskiej około 3 miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", zaś za matką zarządzono poszukiwania.

WŁAMANIE. Gerbes Mozes, kupiec, zam. przy ul. Sebastjana 15, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, lub wytrycha skąd skradł płaszcz damski selskinowy, biżuterję i srebro stołowe łącznej wartości około 1.400 zł. Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJE W POCIĄGU. Bronisława Friedner, zam. przy ulicy Jasnej 2, zgłosiła w policji, że dnia 14 bm. o godz. 5 skradziono jej w pociągu na przestrzeni Rzeszów—Dębica walizkę tekturową z biżuterją i bielizną łącznej wartości 1.000 zł. na szkodę Ewy Ducker z Rzeszowa.

KRADZIEŻE ROWERÓW. Zaniewicz Czesława, zam. w Węgrzcach pow. Kraków zgłosiła w policji, że skradziono jej rower męski wartości 150 zł., który pozostawiła w korytarzu domu przy ul. Batorego 13. — Kądziołka Feliks, zam. przy ulicy Rydla 5 zgłosił w policji, że skradziono mu z komórki przez wyjęcie deski ze ściany rower męski wartości 120 zł.

AMATOR OŁÓWKÓW. Rusek Zygmunt, zam. przy ul. Sebastjana 23 zgłosił, że dnia 14 bm. o godz. 18 skradziono z wozu na ulicy Sebastjana paczkę ołówków wartości 500 zł., na szkodę firmy Leona Ratza przy ul. Sebastjana 23.

—ooo—

ODCZYT PROF. STANISŁAWA ESTREICHERA. — W niedzielę 17 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się odczyt prof. Dra Stanisława Estreichera pod tytułem „Pacyfizm polski w dawnych wiekach". Odczyt ten urządza Akademicki Związek Pacyfistów z okazji zjazdu Akademickiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce. Wstęp 1 złoty, akademicki i studencki 40 groszy, dla członków Akademickiego Związku Pacyfistów wstęp wolny.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 20 listopada odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali wykładowej kliniki lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Kopernika 15 — zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego wspólnie z krakowskim Kołem Towarzystwa Internistów z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z kliniki chorób wewnętrznych, 2) Odczyt docenta dra F. Siedleckiego pod tytułem „W sprawie patogenezy niedokrwistości złośliwej".

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 18 listopada o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Prof. dr. Wl. Heinrich „Podstawy filozoficzne psychologji i ich metodyczne konsekwencje. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

PREMJERA „ARTYSTÓW". Dzisiaj w sobotę wchodzi na repertuar sztuka amerykańska Wattersa i Hopkinsa w przeróbce M. Hemara na temat życia „artystów", którym to mianem w Ameryce określa się nie do aktorów, lecz wszelkich pracowników cyrków, kabaretu i varietè. Tematem sztuki jest dramat życiowy takiego właśnie „artysty", clowna Skida. Rolę tą odtwarza Stefan Jaracz, który swoim niepospolitym artyzmem zdobył sztuce w Warszawie, nie notowany w kronikach teatru rekordowy sukces. — Jego partnerką Bonny będzie p. Jaroszewska, zaś pstry światek kulis drugorzędnych kabaretów reprezentują pp.: Łozińska, Zalewska, Marzewska, Chmielewski, Fabisiak, Leliwa, Loedl, Mierczyński, Pawłowski, Szymborski, Turski, Kaczmarski. Część uzyczna, przeplatająca akcję prowadzi kapelmistrz T. Sygietyński z Warszawy, który jest też kompozytorem piosenek i motywów tanecznych. Zespół girlsów zaangażowany z Warszawy. Nowe dekoracje i kostjumy skomponował p. Różański. Jutro w niedzielę popołudniu „Wiatr od pól" Wiśniowskiego.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). gra codziennie rewję pod tytułem „Pst, pst, dziewuszko!" w wykonaniu całego zespołu. Równocześnie wyświetlane są zdjęcia dokonane z publiczności wraz z konkursem. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem; w niedzielę i święta trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem.

KONCERT JUBILEUSZOWY „ECHA". Zapowiedziany koncert jubileuszowy „Echa" połączony z uroczystością 25-letniej pracy dyrygenta „Echa" prof. Bolesława Wallek-Walewskiego odbędzie się w najbliższą niedzielę tj. 17 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Program jak najstaranniej opracowany obejmuje w znacznej części utwory Wallek-Walewskiego, oraz utwory Maszyńskiego Nowowiejskiego, Lipskiego, Rizziego i innych. Pozatem z orkiestrą pieśni Moniuszki i Swierzyńskiego. Koncert zapowiada się świetnie — popyt na bilety duży. Jak się dowiadujemy, nawet szereg osób z poza Krakowa zakupiło bilety i przybędzie, aby posłuchać pieśni, wykonanych przez znakomity zespół śpiewacki i uczcić niezmordowanego pioniera pieśni prof. Bolesława Wallek-Walewskiego.

„MELPOMENA NA UNIWERSYTECIE". Pod powyższym tytułem urządza dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Nr. 39 Coll. Nov. Akademickie Koło Artystyczne wieczór literacki, na którym o „Teatrze żaków krakowskich" mówić będzie p. Stanisław Witold Balicki, zaś o „Teatrze akademickim" prof. Wl. Rutkowski. Fragmenty z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego i „Scylurusa" moralitetu Jurkowskiego (rok 1604) wygłoszą: pp. Wanda Tarnawska, Helena Waniczkówna, M. Kozubek i St. Stelczyk. Wreszcie o „Teatrze modernistycznym" — o teatrze przyszłości — mówić będą trzej wybitni młodzi poeci krakowscy: M. Czuchnowski, Jalu Kurek i Henryk Węgierski.

JEDYNY KONCERT JUANA MANENA. — świetnego skrzypka hiszpańskiego, odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. Każdy występ tego artysty-wirtuoza, a zarazem znakomitego kompozytora jest rewelacją jego fenomenalnego talentu.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 17 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem bajkę w trzech aktach ze śpiewami i tańcami dla dzieci pod tytułem „Smok i Jagiellonka"; o godzinie 3'30 popołudniu operetkę w trzech aktach „Wróg kobiet", wieczorem zaś o godzinie 7'30 krotochwilę w trzech aktach „Oj mężczyźni, mężczyźni".

—ooo—

Z Polski

NAPAD RABUNKOWY NA ROBOTNIKA. Na powracającego z pracy z kopalni ropy w Brzozówce, pow. Jasło, robotnika Józefa Hańbę z Potakówki, napadło trzech osobników, którzy przewrócili go na ziemię i zabrali mu 100 złotych, otrzymanych jako wynagrodzenie za pracę, poczem zbiegli. Dochodzenia trwają.

ZABITY NA WESELU. Na weselu Stanisława Stasika ze Stasikówki ad Poronin, powiat Nowy Targ, zabity został wystrzałem ze strzelby jego brat Andrzej Stasik. Tym samym nabojem postrzelony został w nogę Franciszek Lipka z Gliczarowa, powiat Nowy Targ. Sprawca i tło zabójstwa narazie nie znane. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE B. BURMISTRZA GDYNI I JEGO INŻYNIERA. Onegdaj został aresztowany były burmistrz Gdyni Krause w związku z wykryciem nadużyć przy dostawie kostek brukowych i wznoszeniu budynków miejskich. Równocześnie aresztowany został były inżynier miejski Frankowski pod zarzutem nadużyć przy budowie kanalizacji miejskiej. Ponadto aresztowani zostali: b. technik miejski St. Janicki, kontrolor magistratu Stanisław Balicki i przedstawiciel firmy Horosz i Radomski, Aleksander Radomski, ci ostatni za systematyczne nadużycia przy dostawach cementu dla robót miejskich. Wszystkie te nadużycia ujawnione zostały w czasie zarządzonej przez województwo pomorskiego lustracji.

Ruch antysemicki na Uniwersytecie Jagiell.

Kraków, 16 listopada.

WIEC OGÓLNO - AKADEMICKI

Wczoraj w południe w gmachu Collegium novum odbył się zapowiedziany wiec ogólno-akademicki w sprawie ostatnich zajść wśród młodzieży akademickiej. W westibulu gmachu zebrała się młodzież akademicka i **po burzliwych obradach uchwalono szereg rezolucyj, a między innemi: towarzyski bojkot akademików żydów, numerus clausus na wszystkich fakultetach, dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum, bojkot sklepów żydowskich itd. Podczas obrad przyszło kilkakrotnie do zajść, w czasie których kilku akademików, protestujących przeciw wnioskom, wyrzucono na ulicę. Kuratorem wiecu z ramienia senatu był prorektor dr. Marchlewski.**

Po wiecu zaszedł incydent, który **tylko dzięki taktowi prof. Marchlewskiego nie wywołał groźnych zaburzeń.** Gdy wiecujący opuszczali mury uniwersytetu, **od strony ul. Wiślnej zdążał ku uniwersytetowi pochód akademików żydów w liczbie przeszło 500 osób, a na czele prowadzono zabandażowanego kolegę żyda.** Wracający do domu prof. Marchlewski spotkał demonstrantów, **zatrzymawszy ich, zapytał, poco idą na uniwersytet.** — Wtedy otrzymał odpowiedź, **że chcą uwolnić czterech kolegów, którzy wysłani jako delegaci na wiec, zostali tam zamknięci. Prof. Marchlewski uspokoił grupę żydowską i powrócił z delegacją do gmachu celem uwolnienia uwięzionych. Grupa** akademików żydowskich ustawiła się tymczasem przed gmachem w długim szeregu i oczekiwała. Akademicy Polacy zablokowali wejście do gmachu. W tym czasie **przyszło do obustronnej utarczki słownej.** Po chwili wyszli uwolnieni żydzi, a prof. Marchlewski w krótkich słowach wezwał młodzież do spokojnego rozejścia się. Młodzież żydowska ruszyła do żydowskiego domu akademickiego a polska do domu. **Karygodną rzeczą jest, że wśród młodzieży żydowskiej znajdowało się kilkudziesięciu uczniów gimnazjalnych żydowskich w mundurkach i w czapkach uczniowskich.**

POLICJA ROZPĘDZIŁA POCHÓD MŁODZIEŻY LEWICOWEJ

Wczoraj o godz. 1 w południe młodzież żydowska wraz z młodzieżą socjalistyczną i ukraińską udała się pochodem manifestacyjnym pod uniwersytet. W drodze powrotnej na ul. Stradom zniemacka kordon policji zagrodził pochodowi drogę **i bez wezwania do rozejścia się wydobytemi szablami i kolbami uderzył na pierwsze szeregi spokojnych akademików.** Nie obeszło się bez szeregu zranień. Dwóch akademików doprowadzono do komisarjatu.

AWANTURY PODCZAS WYKŁADÓW

Czwartkowe zajścia, które miały miejsce w głównym gmachu uniwersytetu rozszerzyły się wczoraj na dalsze instytuty. I tak już od 8 rano rozpoczęło się **rugowanie żydów z Instytutu matematycznego** przy ul. Gołębiej 20.

O godzinie 11 wtargnęła do Zakładu chemicznego UJ grupa **studentów Akademji górniczej**, żądając usunięcia żydów ze sal, pragnąc skorzystać z faktu, że w gmachu znajdowali się przeważnie studenci najmłodszych lat, którzy — jak wiadomo — najliczniej zasilają szeregi korporantów. — **Burdom przeszkodził student trzeciego roku farmacji Majewski**, który w ostrych słowach potępił podjudzanie ze strony studentów obcych zupełnie zakładów i wezwał obecnych do zaniechania dziecinnych wybryków. **Podkreślić należy, że rozważne słowa starszego kolegi odniosły zupełny skutek. Instytut chemiczny powinien służyć za wzór** stanowczością i rozwagą swoich profesorów **Tad. Estreichera i Dziewońskiego**, którzy wczoraj podobnie jak we czwartek osobiście torowali żydom drogę do sal wykładowych.

* * *

O godz. 12 odbył się w westybulu Coll. Novi wiec ogólno-akademicki, który młodzież socjalistyczna i postępowa postanowiła zbojkotować. Na wiecu zjawiła się jedynie reprezentacja tej młodzieży, w roli obserwatorów. Gdy jednak po zaproponowaniu prezydjum inicjatorzy wiecu **zarządzili głosowanie — na głosujących „przeciw" reprezentantów naszych towarzyszów-akademików** oraz innych przedstawicieli młodzieży postępowej **napadła bojówka endecka. Na bezbronnych rzucono się z laskami i obito, a następnie wydalono poza mury uniwersytetu.** Najbardziej „bohatersko" czynni byli akademicy-rolnicy i medycy, w szczególności niejaki Scypjo, Witaliński, Czajda, Pachoński, Długoszewski i wielu innych. Zaiste w szermierce na laski zwłaszcza wobec nieuzbrojonych przeciwników są mistrzami!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, **że szczupłe grono stanowczych profesorów powiększył b. min. prof. Kumaniecki.** Wczoraj o godz. 4 wydalono z sali jego seminarjum jednego żyda. Profesor Kumaniecki dowiedziawszy się o tem natychmiast **oświadczył, że w tych warunkach seminarjum prowadzić nie będzie i opuścił gmach uniwersytetu.**

W dalszym ciągu **prof. Dąbrowski** oświadczył, że nie będzie prowadził wykładów, ani seminarjum, **o ile będą w nich brać udział korporanci.** Stosownie do tego oświadczenia **wydalił** wczoraj popołudniu ze sali seminaryjnej **dwóch korporantów.**

Nie ustawały też w dalszym ciągu prowokacje na klinikach medycznych. W szczególności w II klinice wewnętrznej, przed wykładem prof. Latkowskiego, wezwano studentów-żydów do opuszczenia sali. Gdy to wezwanie nie odniosło skutku, demonstranci opuścili salę tak, iż pozostała garstka żydów. **Podnieść należy z uznaniem, że prof. Latkowski wykład mimo to odbył.**

ODEZWA LEWICOWYCH AKADEMIKÓW

Podpisane organizacje informują jak następuje: W dniu 15 bm. na wiecu ogólno-akademickim, zwołanym w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie, **reprezentanci podpisanych organizacyj** — w chwili, kiedy **na zapytanie** inicjatora wiecu kto jest przeciwny wysuwanemu prezydjum, **oświadczyli się** w myśl zasad parlamentarnego prowadzenia obrad **przeciw — zostali napadnięci** przez bojówkę młodzieży wszechpolskiej i siłą **przy pobiciu kilku z nich** wyrzuceni z miejsca obrad. Bezpośrednio po zajściu reprezentanci podpisanych organizacyj podali jego przebieg do wiadomości Rektora.

Podpisane organizacje protestują jaknajbardziej stanowczo przeciw ostatnim barbarzyńskim zajściom na Uniwersytecie.

W chwili, kiedy zbliżają się wybory do organizacyj samopomocowych, przywódcy młodzieży wszechpolskiej w dążeniu do opanowania tych dotychczas bezpartyjnych organizacyj chwycili się wypróbowanego hasła antysemickiego w jego najordynarniejszej postaci „bić żydów". **Ci to przywódcy** młodzieży wszechpolskiej, — występujący pod płaszczykiem samozwańczego Komitetu Akademickiego, który od trzech lat narzuca się ogółowi młodzieży akademickiej, jako jego naczelna władza, a nie jest niczem innem, jak **komitetem burd akademickich — za przebieg tych pogromów ponoszą pełną odpowiedzialność.**

Piętnujemy także **zbrodnicze wywoływanie zajść** dla własnej partyjnej korzyści, jako czyn antyspołeczny. Piętnujemy dalej **obłudę i podłe faryzeuszostwo** tych, którzy sami doprowadzając do awantur i do nich podszczuwając, z chwilą interwencji władz — odgrywają rolę uspokajaczy, by tą drogą młodzieży przez siebie roznamiętnionej narzucić się na przywódców.

Akademicki Związek Pacyfistów
Akademickie Koło Czerwonego Krzyża
Związek Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej
Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej
Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej

WARSZAWSKI KAMIENICZNIK ARESZTOWANY W PARYŻU ZA HANDEL KOKAINĄ. — W czasie wykrycia w listopadzie ubiegłego roku mordersjwa przy ul. Foksal 17, w którym brał udział bandyta „Hipek Warjat", zwrócono uwagę na właściciela wspomnianego domu, niejakiego Alberta Liebermana. Lieberman, człowiek do niedawna biedny, stał się naraz właścicielem wielkiego domu w pryncypalnej dzielnicy miasta, za który zapłacił przeszło 150.000 dolarów. Wzbudziło to podejrzenie policji. Obecnie nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Paryżu aresztowano Liebermana pod zarzutem należenia do organizacji sprzedawców kokainy. Jak się okazało, Lieberman stał na czele bandy, która trudniła się sprzedażą kokainy i innych niedozwolonych narkotyków na całą Europę. Wyjaśnia to, jakim sposobem Lieberman doszedł na nielegalnym handlu kokainą do wielkiej fortuny. Prócz domu przy ul. Foksal Lieberman posiada w Paryżu willę i pałace. Jest akcjonarjuszem kilku francuskich fabryk samochodów.

FABRYKANTKA ANIOŁKÓW. Anna Kiszka (lat 32) zamieszkała w Zakliczynie, powiat Wieliczka, mając na wychowaniu 4-letniego Józefa Sudra, nieślubnego syna Heleny, znęcała się nad nim od dłuższego czasu, nie dając mu jeść, a w dniu 7 bm. pobiła dziecko drzewcem od łopaty do tego stopnia, że zaniemówiło ono i tego samego dnia wieczorem zmarło. Kiszkową przyaresztowano i oddano sądowi grodzkiemu w Wieliczce.

—ooo—

Rząd angielski dla górników

NACJONALIZACJA KOPALŃ. — ZMNIEJSZENIE CZASU PRACY

Londyn, 15 listopada (PAT). Projekt ustawodawstwa węglowego rozdzielony został na dwie części, z których druga część dotycząca **nacjonalizacji terenów węglowych,** wniesiona zostanie do parlamentu dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Natomiast część pierwsza, dotycząca **7 i pół godzinnego dnia pracy,** oraz uregulowania sprawy wydobycia, sprzedaży i cen węgla, wniesiona zostanie do parlamentu w ostatnim tygodniu listopada br. z tem, aby ustawa załatwiona została przez parlament jeszcze przed przerwą świąteczną. Jako gwarancję dla górników, **zanezpieczającą ich przed zakusami właścicieli kopalń** w niektórych okręgach w kierunku zmniejszenia zarobków przy wprowadzeniu 7 i pół godzinnego dnia pracy, rząd postanowił wstawić do projektu propozycję utworzenia ogólno-krajowego urzędu zarobkowego, który byłby instancją apelacyjną dla wszystkich zatargów i nieporozumień zarobkowych, jakie wynikną w poszczególnych okręgach pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami.

TELEGRAMY

ZWOŁAĆ SEJM

Warszawa, 15 listopada (AW). Dziś w godzinach przedpołudniowych rozpoczęły obrady kluby Piasta i Stronnictwa Chłopskiego. W lokalu PPS obraduje CKW. Dużo poruszenie wywołało dzisiejsze oświadczenie „Robotnika", iż „wobec ukazania się sprawozdania N. I. K. oraz wobec zakwestjonowania przez NIK szeregu pozycyj, Rada ministrów winnaby się zwrócić do p. Prezydenta z prośbą o przerwanie odroczenia sesji i zwołanie Sejmu. Gabinet p. Świtalskiego we własnym chyba interesie powinien dążyć do możliwie rychłego stanięcia przed Sejmem i wytłómaczenia się z postawionych zarzutów."

SEJM ZAJMIE SIĘ ZAJŚCIAMI 31 PAŹDZIERNIKA

Warszawa, 15 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Według obiegających w kuluarach sejmowych pogłosek wszystkie kluby opozycyjne zamierzają zgłosić na pierwszem posiedzeniu Sejmu wniosek nagły w sprawie niedojścia do skutku posiedzenia Sejmu w dniu 31 października br.

BB WCIĄŻ MARZY O REWIZJI KONSTYTUCJI

Warszawa, 15 listopada (PAT). Jak podaje prasa warszawska, prezydjum BBWR zwróciło się do p. prezesa Rady ministrów dra Świtalskiego z prośbą o publiczne wypowiedzenie się w sprawie zmiany konstytucji. Premjer zgodził się na propozycję, wobec czego zapewne we wtorek najbliższy dnia 19 bm. wygłosi w sali Filharmonji odczyt publiczny pod tytułem „O rewizji konstytucji".

NIEMCY JUŻ MÓWIĄ O REWIZJI SWYCH GRANIC ZACHODNICH

Berlin, 15 listopada (PAT). — Przewodniczący stronnictwa centrowego prałat Kaas na zebraniu w Trewirze oświadczył, że terytorjalny status quo na Zachodzie, zagwarantowany przez Niemcy w pakcie locarneńskim, nie może być interpretowany w ten sposób, **jakoby wykluczona być miała wogóle wszelka możliwość rewizji granic zachodnich w drodze wzajemnego porozumienia między Francją a Niemcami.** Możliwość taka zmiany granic zachodnich — zdaniem prałata Kaasa — **istnieje.** — Przemawia za tem wyraźnie artykuł 7 paktu zachodniego, w którym pakt Ligi narodów, a tem samem i artykuł 19 tegoż paktu, posiadający dla sprawy zmiany granic zachodnich niezwykle doniosłe znaczenie, został w całej osnowie uznany. Wprawdzie doświadczenie praktyczne w związku z rozmowami na temat Eupen-Malmedy nakazują **ostrożne traktowanie tej kwestji** i przemawiają **przeciwko** przecenianiu praktycznej możliwości zmiany, niemniej jednak należy podkreślić, że **zbliżenie duchowe i usunięcie przesądów dotychczasowych między Francją a Niemcami** umożliwić mogą dopiero porozumienie w tej sprawie.

NIEMCY ZAJMUJĄ SIĘ UCHODŹCAMI Z ROSJI

Berlin, 15 listopada (PAT). W związku z wczorajszemi naradami między przywódcami stronnictw parlamentarnych i przedstawicielami rządu w sprawie pomocy dla uchodźców niemieckich z Rosji, donosi „Berliner Tageblatt", że m. in. rozważany był plan **osiedlenia części byłych kolonistów niemieckich w Niemczech.** Według informacyj „Lokal Anzeigera" niemieckie towarzystwo kolonjalne z siedzibą w Darmstadt zwróciło się do rządu prowincji haskiej z prośbą, aby interwenjował u rządu Rzeszy w sprawie osiedlenia reemigrantów niemieckich **na wschodniem pograniczu Niemiec.** Istnieje plan utworzenia specjalnego urzędu komisarza Rzeszy dla spraw uchodźców.

PRZECIW PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH

Wilno, 15 listopada (AW). Związek zawodowy piekarzy uchwalił zaniechać z dniem 1 grudnia br. we wszystkich piekarniach pracy nocnej.

POINCARE PRZECIW „PARTYJNICTWU"

Paryż, 15 listopada (PAT). W prasie paryskiej ukazał się przekład ostatniego artykułu Poincarego, zamieszczonego w argentyńskiej „La Nacion", w którym omawia on zalety i wady systemu parlamentarnego, a w szczególności jego działalność we Francji. Podkreśliwszy **niedomagania polityczno - konstytucyjne,** dające się odczuwać od czasu wojny w wielu państwach, posiadających oddawna ustrój parlamentarny, omówiwszy dalej **rolę wyznaczoną prezydentowi** republiki przez konstytucję francuską, autor przyznaje, że ustrój ten uzależniony jest stale od odruchów zgromadzeń prawodawczych, narażonych na poważne wstrząsy w rodzaju tego, z którego obecnie wybrnęła Francja. Nie bacząc jednak na poprawę warunków politycznych i gospodarczych, egzystencja rządu staje się dość trudna w obecnych warunkach, wymagających od jego członków wysiłku przekraczającego nieraz siły ludzkie. Przedstawiwszy dalej piętrzące się przed każdym ministrem trudności wobec konieczności stawania przed rozmaitemi komisjami parlamentarnemi, następnie przed Izbą i Senatem, będąc zmuszonym przy każdym, najdrobniejszym nawet projekcie dawać 4-krotne wyjaśnienia, zanim uzyska ostateczną aprobatę. Poincare zaznacza, że podobne rozpraszanie działalności ministrów wywiera **zgubny wpływ na ich prace w poszczególnych resortach.** Należy temu zaradzić, **zwalczając przedewszystkiem wszelkie partyjnictwo.** Niewątpliwie Francja potrafi to uczynić. Niech rząd rządzi sam, niech senatorzy i deputowani kontrolują ministerstwa i zajmują się działalnością ustawodawczą, lecz niech nie uważają się za ministrów lub podsekretarzy stanu. — (Tak mówi stary wróg parlamentu, który chciałby być dyktatorem).

BOMBA

Chicago, 15 listopada (PAT). — W mieszkaniu Breena radcy prawnego magistratu miasta Chicago wybuchła bomba, która zniszczyła mieszkanie. Siłą wybuchu Breen i jego żona wyrzuceni zostali z łóżek.

LISTY Z KRAJU

—o—

Mielec, 12 listopada.

POŻAR MŁYNA PAROWEGO W CHORZELOWIE

Dnia 10 bm. wybuchł pożar parowego 5-piętrowego młyna w Chorzelowie (własność hr. Tarnowskiego), w którym jest zatrudnionych około 100 robotników.

Miejscowa i okoliczne straże pożarne były bezradne, gdyż ich sikawki nie są zdolne do gaszenia ognia na tak wielkiej wysokości, a ogień wybuchł na poddaszu.

Dopiero na telefoniczne wezwanie przybyła ochotnicza straż pożarna z Mielca pod dowództwem zastępcy naczelnika p. Podolskiego z sikawką motorową i ogień ugasiła, tak że szkoda nie jest zbyt wielka, w każdym razie młyn pozostanie nadal w ruchu, przez co dziesiątki rodzin robotniczych nie straciło na czas zimy zarobku i utrzymania.

Obecny p. komisarz miasta Mielca Haladej i jego rada przyboczna mogą się przekonać, co to za wielkie dobrodziejstwo dla miasta i okolicy jest sikawka motorowa.

Ale jaką walkę musiała stoczyć poprzednia Rada miejska, naczelnik straży ochotniczej dr. Dziadyk i radni demokratyczni zanim od zacofańców wywalczyli, że gmina miasta Mielca zakupiła sikawkę motorową i tabor straży zmotoryzowała.

Oprócz tej sikawki jest jeszcze przez poprzednią Radę zakupiony autowóz, który oprócz polewania miasta, służy także dla celów pożarnictwa, jednak ten autowóz jest bezczynny, bo komisarz p. Haladej zamknął go i nie postara się dla niego o stosowną obsługę, nie chce go powierzyć Towarzystwu straży pożarnej, które za jego rządów chyli się ku zupełnemu upadkowi.

Musimy tutaj z uznaniem podnieść, że tak organizacja ochotniczej straży pożarnej w Mielcu, jak i zmechanizowanie jej taboru jest zasługą p. dra Dziadyka, który jako naczelnik tej straży nie szczędził swojej pracy w tym kierunku.

Mamy jednak nadzieję, że po przeprowadzeniu wyborów gminnych straż pożarna powróci do swojej świetności i żywotności i dlatego apelujemy do p. radcy Haladeja, by te wybory jak najprędzej przeprowadził.

Podobno listy wyborcze już gotowe (jeszcze nie ogłoszone), tylko, jak z nich wynika, to w porównaniu z listami poprzedniemi, musiała miasto Mielec nawiedzić jakaś śmiercionośna epidemja, bo gdy poprzednio lista IV Koła obejmowała około dwóch tysięcy wyborców, to teraz obejmuje niecałe 400 wyborców. — A przecież miasto Mielec znacznie się podnosi i ruch ludności w nim nie zmalał, ale wzrósł. Apelujemy do p. radcy Haladeja, by przypilnował list wyborczych, ażeby były sprawiedliwie ułożone.

Również ciekawi bylibyśmy, jaki jest wynik dochodzeń co do sprzedaży siana p. sekretarzowi gminnemu, gdyż jakoś głucho o tem nadużyciu. — Wprawdzie już starej Rady o to się nie obwinia, ale coś ciężko idzie z wykryciem sprawcy, który podobno w gronie Rady przybocznej się znajduje.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kraków, 16 listopada.

WYROK W PROCESIE O KOMUNIZM. Rozpoczęta przed kilku dniami rozprawa o komunizm przeciwko Maksowi Bernkopfowi, Abrahamowi Morgensternowi, Moszkowi Lejbie Grossmanowi, Menasze Grünspanowi, Henie Tenenbaumowi i Henryce Weinsteinównie oskarżonym z par. 58, zakończyła się dzisiaj. Werdykt przysięgłych brzmiał Menasze Grunspan 2 tak, 10 nie, Hena Tenenbaumówna 1 tak, 11 nie, Maks Bernkopf 8 tak, 4 nie, Abraham Morgenstern 8 tak. 4 nie, Henryka Weinsteinówna 12 nie, Moszek Lejba Grossman 7 tak 5 nie. Na podstawie powyższego werdyktu Morgenstern został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, Bernkopf i Grossman, każdy na 1 rok c. więzienia, wszyscy trzej z wliczeniem aresztu śledczego, zaś Grünspan, Tenenbaumówne i Bernkopfa bronił dr. Ignacy Aleksadrowicz, Morgensterna adw. dr. Weinberger, Weinsteinównę adw. dr. Bross, Grossmana adw. dr. Hirsch.

POJEDYNEK W ZAMKNIĘTYM POKOJU Z ZAMKNIĘTEMI OCZYMA. W sądzie okr. wileńskim rozpatrywana była sensacyjna sprawa o strzelanie do siebie w zamkniętym pokoju studenta uniwersytetu Krzyżanowskiego i podpor. Pociechina w początkach stycznia zr. Wiadomość o niezwykłym pojedynku w zamkniętym pokoju z rzekomo zamkniętemi oczyma obiegła całe miasto. Obecnie jeden z uczestników pojedynku, student Krzyżanowski, syn b. senatora, stanął przed sądem, oskarżony o godzenie na życie ppor. Pociechina. Oskarżony tłumaczył się, że działał pod wpływem afektu z powodu odmowy ppor. Pociechina zaprzestania konkurów do jego znajomej. Sąd zażądał wyjawienia nazwiska tajemniczej kobiety. Oskarżony uchylił się od dania odpowiedzi. Uchylił się również od złożenia zeznań student Włodzimierz Zon. Sąd zażądał kategorycznie od świadka ujawnienia nazwiska kobiety. Gdy świadek odmówił, sąd nałożył na niego grzywnę 200 zł. Ponownie wezwany do ujawnienia nazwiska kobiety, świadek podtrzymał odmowę, wobec czego przewodniczący skazał go na dodatkową grzywnę 500 zł. i 2 tygodnie aresztu, polecając natychmiast aresztować świadka. Policja wyprowadziła świadka z sali do aresztu. Sąd skazał Krzyżanowskiego na 3 lata domu poprawy.

WYROK NA ZWOLENNIKÓW PLECZKAJTISA. Sąd polowy w Poniewieżu zakończył proces czternastu podsądnych, oskarżonych o udział w organizacji Pleczkajtisa. Dziesięciu oskarżonych uznanych zostało za winnych należenia do tej organizacji oraz działania na jej korzyść. Oskarżony Kesins skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, zaś oskarżony Renkawiczius na 15 lat ciężkich robót. Pozatem trzech oskarżonych skazano na ośm lat ciężkich robót, a pięciu na karę od 2 do 4 lat.

ARESZTOWANIE ZUBKOWA. Aleksander Zubkow, mąż zmarłej byłej księżniczki Wiktorji, siostry ex-cesarza, został we czwartek aresztowany w Bonn, dokąd przybył celem wzięcia udziału w pogrzebie swej żony. Aresztowanie nastąpiło z powodu przekroczenia przepisów paszportowych. — Zubkowa wydaliła swego czasu policja z obszaru całych Prus.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w swojem biurze w sobotę 16 bm. o godzinie 6'30 wieczorem.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 19 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Uprasza się wszystkich członków wydziału o niezawodne i punktualne przybycie.

KOMISJĘ REWIZYJNĄ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: tow. Lenczniara, Wiktora i Kulika wzywa się na dzień 17 listopada godz. 10 rano do biura Rady Zaw.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godzinie 7 wieczór.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI W KRAKOWIE! W niedzielę 17 listopada o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI W PODGÓRZU! W niedzielę 17 listopada o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie dozorców przy placu Serkowskiego 7.

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA W KRAKOWIE I PODGÓRZU! W niedzielę 17 listopada o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE RKS „LEGJA“ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 4 popołudniu w lokalu klubu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie kierowników poszczególnych sekcyj; 4) sprawozdanie skarbnika; 5) sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 6) dyskusja; 7) wybór nowych władz klubu; 8) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR przeprowadza rejestrację swych członków do końca listopada br. Wzywa się wszystkich członków o zgłaszanie się z legitymacjami w sekretarjacie Organizacji Młodzieży TUR codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, odroczone z dnia 9 bm., odbędzie się w sobotę dnia 30 listopada br.. w sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim, rynek gł. 34 (sala koncertowa Wl. Bolońskiego) o godzinie 5.30 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i ustalenie programu pracy na przyszłość. 3) Sprawozdanie skarbnika. 4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej. 5) Dyskusja. 6) Wybór Zarządu, Komisji Kontrolującej i Sądu Związkowego. 7) Zmiana statutu. 8) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie rozpocznie się w drugim terminie o godz. 6 tegosamego dnia, bez względu na ilość obecnych członków. Tracą prawo głosowania zalegający z opłatami za miesiąc bieżący i dwa miesiące minione (o ile nie uzyskają legalnego odroczenia zaległych opłat do dnia 20 bm). Wszelkie wnioski na Walne Zgromadzenie należy przesłać na ręce Zarządu najpóźniej na 10 dni przed walnem zgromadzeniem, tj. do dnia 20 listopada 1929 r.

ZEBRANIE CZŁONKÓW „FRAJHAJT“ I PARTJI „POALE-SJON“ odbędzie się w sobotę 16 listopada o godz. 2'30 popołudniu w lokalu przy ul. Sebastjana 7 z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Praca kulturalna. 3) Przygotowania do konferencji partyjnej.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ śmierci nieodżałowanego tow. Ozjasza Neckera odbędzie się w niedzielę 17 listopada o godzinie 2'30 popoł. nad grobem zmarłego na cmentarzu żydowskim zebranie żałobne, na które wszystkich towarzyszów zaprasza krakowski komitet „Bundu“.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO OŚWIATY LUDOWEJ urządza w niedzielę 17 listopada o godzinie 7'30 wiecz. w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 wykład tow. dr. Gustawy Joffowej, na temat: „Opieka nad dzieckiem we Wiedniu“.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Artyści“ (premjera — nowość) (z udziałem Stefana Jaracza).
Niedziela popoł.: „Wiatr od pól“ (ceny zniżone); wiecz.: „Artyści“ (nowość) (z udziałem Stefana Jaracza).
Poniedziałek: „Artyści“ (z udziałem Stefana Jaracza).

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Pst, pst, dziewuszko!“

WYKŁADY TUR

Warszawskie (Aleja Królewska 59)

Niedziela 17 bm. 5 pop.: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Lud a państwo“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz).
Corso: „W szponach żółtych djabłów“.
Dom Żołnierza Polskiego: „Adjutant“.
Nowości: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz).
Promień: „Burza“.
Sztuka: „Łódź podwodna S 44“.
Uciecha: „Narzeczona Nr. 68“ (Konrad Veidt).
Wanda: „Dzika orchidea“ (Greta Garbo).
Warszawa: „Ludzie nocy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 16 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Poglądy na charakter człowieka“ — wygłosi dr. Tadeusz Frąckowiak, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: „Reminiscencje z ekranu“ — wygłosi p. Zygmunt Leśnodorski. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory“ oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Kraków, Pawia 8. Telefony: 284 i 3611 Składy: Zabłocie

SUKNIE, GARSONKI TRYKOTOWE, KASAKI SZLAFROKI, PULLOWERY.
REKORDOWO NISKIE CENY!
Specjalny magazyn konfekcji damskiej.
DOM MODELI WILHELM VOGLER
Kraków, FLORJAŃSKA 10 — Tel. 3467
Prosimy oglądnąć nasze wystawy i przekonać się o niskości cen. 1298

Biuro porady prawnej w sprawach administracyjnych
Dra KAROLA ARCTA
emer. radcy Województwa
w Krakowie, ul. Jabłonowskich L. 8.
SPRAWY: Kościelne, wyznaniowe, dyspenz, zmiany nazwisk, wojskowe (ulgi i odroczenia), przemysłowe, monopolowe, podatkowe, samorządowe (gminne), wodne łowieckie, lasowe, rybackie, drogowe, rolnicze, polne, samochodowe, przynależności i obywatelstwa, stowarzyszeń i związków, paszportowe i dowodów osobistych, cudzoziemców, kart na broń, ubezpieczeń, szkolne, budowlane, odbudowy, inwalidów, sprawy adm., karne itp. Informacje, interwencje, zastępstwa prawne, prośby, rekursa, odwołania.

„VARSOVIE“
MAGAZYN OBUWIA i UBRAŃ MĘSKICH
Kraków, ul. Lubicz 3
Ubrania i raglany męskie z bielskiej materji, wy- [illegible]
150 złotych
wartości 300 złotych
za gotówkę.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok, Stanisław Urbanek, rocznik 1902, ost. p. Polanka Karol.

PRZYBORY SZEWSKIE
poleca HERMAN BRONNER
KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 46.

Do P. T. Publiczności!
Niniejszem zawiadamiam, iż moje prawnie strzeżone i dyplomowane, od lat przy chrypce i bólu gardła z skutkiem używane
„PASTYLKI GLAZIAL“
zostały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po przeprowadzonej analizie jako specyfik farmaceutyczny (Nr. Z. F. 1762/29) działający łagodząco na kaszel i chrypkę, dla dorosłych i dzieci, uznane
Leży w interesie każdej jednostki o skutecznym działaniu „GLAZIALU“ się przekonać.
Cena torebki 50 gr.
Dla P. T. Aptekarzy i Drogerzystów znaczny rabat. P. T. Lekarzom na żądanie próbki gratis.
Setki uznań. Baczność na naśladownictwa!
Jedyny wytwórca
J. PASTERNAK, Bielsko, Śląsk.

Wszystkie artykuły
w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów wchodzące, tudzież wina, wódki, likiery koniaki tak krajowe, jakoteż zagraniczne po przystępnych cenach poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej
UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu o oznaczonej godzinie

Oryginalne angielskie maszyny kuśnierskie
„SUCCES“ typ 41.
Allbock & Hashfield Ltd. London, E. C. 1. — poleca na dogodnych warunkach
Towarzystwo Handlowe „IRWING“
Kraków, ulica Grodzka L. 60.
Prospekty na żądanie darmo.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.